

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA W PZPR

W TROSCE O ROZBUDOWĘ SZEREGÓW PARTYJNYCH

Zebranie w OOP nr 22 przy W-400 jest dziesiątym, w rozpoczętej 3 grudnia 84 roku kampanii sprawozdawczej w Zakładowej Organizacji Partyjnej.

Wtorek, 8 stycznia do godziny 15.15 kilka minut. Siedzimy w jadalni bufetu — wydziałowej świetlicy.

Przychodzą ostatni członkowie. Sekretarz J. MAZUREK rozpoczyna zebranie. Wita przybyłych gości: tow. WOJCIECHA GOLACIKA, który z ramienia KZ obsługuje to zebranie i tow. RYSZARDA TARACHE, który reprezentuje dyrekcję WSK. Jeszcze tylko czynności proceduralne (wybór protokółanta i komisji uchwał i wniosków).

Udział społeczeństwa — bardzo wysoki — świadczył o postępującej normalizacji w kraju. Bardzo ważnym wydarzeniem było udekorowanie Wytwórni Orderem Sztefana Pracy I Klasy — stymuluje wydalenie sekretarza.

Następnie sekretarz Mazurek przechodzi do pracy organizacji. Mówi o realizacji zadań w sferze socjalnej, produkcyjnej. W wydziale brakuje pracowników,

park maszynowy jest przestarzały. Brakuje mieszkań — kilku natychmiast.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 8 zebrań OOP i 12 posiedzeń Egzekutywy, frekwencja na szkoleniach i zebraniach wynosiła około 70%. W chwili obecnej organizacja liczy 20 członków.

Swoje wystąpienie sekretarz Mazurek kończy stwierdzeniem, (Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“
Nr 2 (732) 17 stycznia 1985 r. Cena 2 zł

Frontowe drogi Edwarda Klembowskiego

40 LAT TEMU WYZWAŁEM WARSZAWĘ

Edward Klembowski mieszka w Świdniku 25 lat. Ma tu wielu przyjaciół i kolegów chociaż urodził się daleko stąd. Edward Klembowski walczył o wolność Ojczyzny. W styczniu 1945 roku wyzwalał stolicę, Warszawę. Swój frontowy życiorys wspomina tak: — Pochodzę ze Związku Radzieckiego. W wojsku — i Dywizja Armii Radzieckiej — służyłem od 1941 roku. Ostatnim etapem mojej służby w Armii Czerwonej były walki pod Stalingradem.

Po Stalingradzie znalazłem się w Sielcach. Byłem przy formowaniu Wojska Polskiego od 15 maja 1943 roku. Z zawodu byłem mechanikiem a że wyszperano to w moich dokumentach zostałem oddelegowany do kwatermistrzostwa. Przez to nie „zdążyłem” pod Lenino. Moim zadaniem było uruchamiać stacje pomp, dbać o oświetlenie dywizji, dywizyjne łaznie itp. Niedługo potem postanowiłem jednak trochę „cichaczem” dostać się na front. Za przyzwoleniem dowódcy trafiłem do kompanii rusznicy III Dywizji

WP im. Romualda Traugutta, 9 pułku. Stamtąd ruszyłem na front.

Pierwszym moim zadaniem bojowym w polskiej armii była przeprawa na Piłicy, potem zdobywanie Kalwarii. W tym czasie (Dokończenie na str. 3)



BUDUJEMY DOM KULTURY

8 stycznia odbyło się wspólne posiedzenie Rady Miejskiej PRON i Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury. Tematów do omówienia było wiele. Zebranie rozpoczęło od szczegółowego przedstawienia przebiegu spotkania przedstawicieli PRON i władz miasta z przewodniczącym Rady Krajowej PRON Janem Dobrzańskim, podczas którego zapoznano przewodniczącego z prob-

centralnego (w zależności od kosztu obiektu) planu społeczno-gospodarczego, omówiono również postępowanie w gromadzeniu środków finansowych. Problem istotny to wykonawca, zastanawiano się jakie podjąć kroki by i tę sprawę załatwić.

Przewodniczący PRON CZE-SŁAW GIEŁZAK przedstawił treści pism, które skierowane zostaną do I sekretarza KW PZPR,

- KTÓRY WARIANT ZAAKCEPTUJEMY?
- ILE GŁOSÓW, TYLE OPINII

Ceny, ceny, ceny!

Zaproponowana ostatnio podwyżka cen na niektóre artykuły żywnościowe jest przedmiotem licznych dyskusji i komentarzy. Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy w tych dniach na ten temat z pracownikami WSK wynika, że zdają oni sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia tej operacji, niemniej trudno im się z tym faktem pogodzić. Wiele osób akcentowało pilną potrzebę wyjścia z kryzysu, poprawy równowagi pieniężno-rynkowej, zahamowania inflacji i porządkowania rynku. Osoby te skłonne są przystać na proponowane podwyżki pod warunkiem, że te niekorzystne zjawiska systematycznie będą likwidowane.

Niektórzy spośród indagowanych opowiadają się za najniższą z proponowanych podwyżek i jednocześnie nie chcą, aby do ich wywyższenia dokładano z budżetu państwa. Pracownicy lepiej zara-

biający są przeciwni dalszemu utrzymywaniu reglamentowanej sprzedaży żywności. Twierdzą mianowicie, iż do obsługi tego systemu stale lub dorywczo zatrudniają się armieje ludzi, którzy

powinni pracować gdzie indziej. Kartkowy system sprzedaży dezorganizuje pracę handlu, przeżywanego i tak niedobory kadrowe. Wreszcie system kartkowy ma ujemny wpływ na rozwój aktywności zawodowej, ponieważ ogranicza możliwość zakupu towarów.

Z kolei pracownicy o niższych zarobkach, do których głównie należą kobiety, zdecydowanie opowiadają się za jak najmniejszą (Dokończenie na str. 3)

Wspólne posiedzenie RM PRON i SKBDK

lemami życia kulturalnego miasta, pozbawionego ośrodka kultury z prawdziwego zdarzenia.

Zrozumienie przez przewodniczącego istoty problemu i pełne poparcie dla społecznej działalności to argument, którego nie można zaprzepaścić, stwierdzili w dyskusji zebrani.

Ustalono dalsze działania zmierzające do wprowadzenia inwestycji do wojewódzkiego lub

Krajowej Rady Kultury i Resortu Budownictwa z prośbą o pomoc w realizacji przedsięwzięcia.

Na zakończenie spotkania wymieniono uwagi o pracy Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury. Czesław Giełzak zwrócił uwagę na wysłtek jaki wkladają w społeczną działalność członkowie Komitetu i władze miasta.

i.w.

INSPEKCJA ROBOTNICZO-CHŁOPSKA

„Dotychczasowy udział i wpływ robotników na sprawy lokalnych społeczności jest niewystarczający. Liczymy, że diskutowane obecnie z inicjatywą naszej partii powołanie inspekcji robotniczo-chłopskiej przyczyni się do zmiany tej sytuacji (...). Inspekcja ta nie będzie „na niby”. Musi się stać (...) ogniwem ludowej władzy” — powiedział w przemówieniu końcowym na XVI Plenum KC premier W. Jaruzelski.

Idea powołania inspekcji robotniczo-chłopskiej została wysunięta na XIII Plenum KC. Zyskała poparcie Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Podobne stanowisko zajęła większość uczestników XVI plenarnego posiedzenia KC. Konsultacji poddano nie potrzebę lub celowość powoływania inspekcji robotniczo-chłopskiej, lecz jej miejsce w systemie kontroli społecznej (Dokończenie na str. 3)

W KARNAWALE...



Fot. W. Wawrzyszko

Na Kalinowej już ciepło!



Blok przy Kalinowej 3 z prowizoryczną siecią wodno-kanalizacyjną. Takie rozwiązanie znacznie przyspieszyło termin oddania bloku.

Wydział ten jest producentem ciepła dla przedsiębiorstwa i miasta. Teoretycznie EC ma obowiązek zapewnić ciepło dla zakładu i miasta przy temperaturze minus 15 stopni. W praktyce — w zależności od potrzeb. A potrzeby tej zimy są znacznie większe niż na przestrzeni ostatnich kilku lat. Temperatura spada znacznie poniżej 20 stopni a jednocześnie ilość obiektów fab-

WARTO WIEDZIEĆ I SZANOWAĆ CIEPŁO

Załoga EC celująco zdaje egzamin!

Fala ostrych mrozów przysporzyła wielu kłopotów. Spadek temperatury szczególnie daje się we znaki służbom komunalnym, drogowcom, transportowcom i komunikacji. Kłopoty te nie ominęły także zakładowej elektrociepłowni.

Wydział ten jest producentem ciepła dla przedsiębiorstwa i miasta. Teoretycznie EC ma obowiązek zapewnić ciepło dla zakładu i miasta przy temperaturze minus 15 stopni. W praktyce — w zależności od potrzeb. A potrzeby tej zimy są znacznie większe niż na przestrzeni ostatnich kilku lat. Temperatura spada znacznie poniżej 20 stopni a jednocześnie ilość obiektów fab-

rycznych i bloków mieszkalnych do ogrzewania znacznie się zwiększyła. Zapewnienie żądanej ilości ciepła wymaga więc od pracowników EC coraz większego wysiłku.

Zimą zużywa się kilkanaście razy więcej węgla niż w pozostałych okresach. Więcej pracy pochłania więc załadunek i utrzymanie transportu tego paliwa ze składu do komór spalania. Węgiel w czasie przewożenia go na wyższy poziom stale obsuwa się po oblodzonym taśmociągu. Pracownicy muszą więc czuwać, aby paliwo systematycznie dostarczało się do miejsca spalania. Sporo kłopotów następcą także odciążanie. Spalony węgiel w postaci żużli zaraz po (Dokończenie na str. 3)

SPRAWY ZWIĄZKOWE

Z prac Komisji Ochrony Pracy

W grudniu ub. roku w siedzibie Federacji — Metalowcy w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie działającej przy Federacji, Komisji Ochrony Pracy. Z ramienia ZPP WSK w spotkaniu uczestniczył zakładowy społeczny inspektor pracy, Witold Szymański.

Na grudniowym spotkaniu, poświęconym głównie jakości odzieży roboczej i ochronnej, związkowcy pod adresem przedstawicieli Urzędu Gospodarki Materialowej przy Prezescie Rady Ministrów i przedstawicieli przedsiębiorstwa SUPON zgłosili swoje uwagi i postulaty. Między innymi poruszyli kwestię złej jakości produkowanej obecnie odzieży, brak pełnego asortymentu i rozmiarów. (Dokończenie na str. 3)

Fot. W. Wawrzyszko

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA W PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
że wniosek o rozbudowę szeregów partyjnych w naszym wydziale jest nadal aktualny. Stan organizacji nie zmienia się od dłuższego czasu.

Informacja o realizacji zadań produkcyjnych, przedstawia kierownik wydziału WŁODZIMIERZ LITWIN.

Do wykonania planu globalnego zabrakło ponad 40 tys. godzin. Wykonanie planu z kwitów wynosi 98,3%, wydajność pracy 90,8% — w akordzie 94,1%, wykonanie normy 136%. Średnia płaca za 9 miesięcy 17075 złotych, w pośredniej produkcji 16650 zł. Do pełnego zatrudnienia brakuje 21 osób. Fluktuacja kadr jest ogromna. Z przyjętych w 1984 roku 74 pracowników zwolniło się, z różnych powodów, 47 osób. Warunki pracy są kry-

Rozpoczyna się dyskusja, głos zabrał WIKTOR JARGIEŁŁO. Mówił o pracy ludzi młodych, narzucaniu im wygórowanych norm czy planu, ogromnej fluktuacji, która nie zawsze wynika z warunków wadyłowych.

Piec odlewni — mówił dalej — jest chyba źle remontowany. Po krótkim okresie eksploatacji cegłę szamotową, którą jest wyłożony piec, wypycha płynny cynk. Proponuję — na ile jest to możliwe — by w przyszłości młoty zastąpić prasami. Powodują mniejszy hałas. Skoro mowa o hałasie... Pracownicy wydziału powinni otrzymywać dodatek szkoliwy. Jeszcze o technologiach. Przykro o tym mówić, ale z niektórymi trudno znaleźć wspólny język. Proponuję skomplikowane kształty, które czasami trudno wykonać. Pamiętajmy, że czeka nas

świadczaniem z prac... w Woje-wódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Praca w niej to możliwość obserwowania ludzkich zachowań, charakterów i postaw — jakże czasami różny.

Głos zabiera dyrektor produkcji RYSZARD TARACHA.

Gdy mowa o wydziale 400, to chciałem powiedzieć, że weszliśmy w sferę decyzji. Wydział — w pierwszej kolejności — będzie modernizowany. Zakupione zostaną maszyny, które częściowo pozwolą na mechanizację niektórych operacji. Prowadzone są prace w kierunku zastępowania wyrobów metalowych — zwłaszcza topat — laminatami. Pracująca laminarnia jest niewielką o małej wydajności, a potrzeby są większe.

Mówiliście o technologiczności wyrobów. Należy pamiętać, że w

W TROSCE O ROZBUDOWĘ SZEREGÓW PARTYJNYCH

tyczne, ogromna ciasnota, trudno utrzymać porządek w hali. Wydział zostanie przeniesiony do innej hali. W nowym miejscu musi być wyciszony. Trzeba wygrażać głośno stanowiska pracy.

Zatrzymam się przy pracownikach młodych — mówi dalej kierownik Litwin. Wydajność na jednego zatrudnionego wynosi 90,8 proc., zmalało wyrobienie normy, gdyż młodzi nie mają wykształcenia o specjalności — blacharstwo (szkoły nie kształca). Należałoby utworzyć taką klasę w ZST. Kierownictwo doszło do wniosku, że słusznym rozwiązaniem będzie oddelogoowanie dwóch mistrzów tylko do opieki nad młodymi ludźmi, którzy jednocześnie ucząc ich będą tego trudnego zawodu. Ten system funkcjonuje, lecz na efekty przyjdzie poczekać.

Na zakończenie kierownik wydziału mówił o kłopotach materiałowych — a głównie o zlej jakości blach. Niektóre detale wykonuje się przez głębokie tłoczenie. Zdarza się tak, że przy ostatniej operacji detalu pęka.

uruchomienie produkcji „Sokola”.

MARIA NIEMIEC (emerytka) — organizacja nasza jest niewielka. Ci co zostali to — jak należy sądzić — ludzie pewni. Szkoła, że za mało jest robotników. Rozbudowa szeregów partyjnych jest trudna ale i konieczna.

Chciałbym powiedzieć jeszcze o współpracy z OOP — wtrąca kierownik W. Litwin. Pozytywnie oceniam pracę organizacji, podobnie jak współpracę. Nie było zatargów, choć wcześniej sytuacja była nieco inna.

Na zebraniach nie ma wzajemnego chwalenia się — mówi Stanisław Wojtan — gdy jednak coś zrobimy dobrze to należy zawsze o tym powiedzieć.

Tow. Wojtan raz jeszcze podkreślił konieczność rozbudowy szeregów partyjnych. Wspomniał także o postawach członków partii — zwłaszcza w ostatnim okresie.

Na nas — mówi sekretarz MAZUREK — zawsze skupia się wzrok wszystkich. Głównie bezpartyjni patrzają na postępowanie członków PZPR. Na zakończenie podzielił się z zebranymi do-

przemysle lotniczym warunki dyktuje odbiorca. Kontraheńt kupi to co jest lepsze, nowocześniejsze, bardziej ekonomiczne. Na zakończenie chce powiedzieć, że atmosfera panująca w wydziale jest dobra, a tym samym efekty pracy także są dobre. Duża w tym zasługa organizacji partyjnej i nie tylko. Tak ja to oceniam — podobnie dyrekcja Wytwórni.

Jako ostatni zabiera głos W. GOLACIK.

Faktem jest — mówi — że nie przyjeżdżał nikogo w początkach partii. Faktem jest również i to, że partia bardzo szybko się starzeje. Aktualne wydarzenia polityczne spowodowały niewybredne ataki na partię, jej członków. Pamiętajmy — linii partii należy bronić, wyświeltając ją.

Jeszcze tylko projekt uchwały zebrania. Głosowanie — wznoszący się za przyjęciem. Konczy się trwające ponad 3 godziny zebranie w OOP nr 22. (as)

Trwa kampania sprawozdawcza w instancji miejskiej.

Zebranie sprawozdawcze podstawowej organizacji partyjnej działającej w Szkole Podstawowej nr 2 w Świdniku odbyło się 7 stycznia. W zebraniu uczestniczył członek KC, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku Zdzisław Daniluk.

W skład POP wchodzi 23 nauczycieli. Referat sprawozdawczy egzekutywy przedstawiła I sekretarz organizacji tow. Teresa Patrya. Organizacja odbyła w okresie listopad 1983 — grudzień 1984 łącznie 11 zebrań. Poświęcone one były głównie realizacji uchwał IX Zjazdu Partii oraz Krajowej Konferencji Delegatów i rozwiązywaniu problemów z własnego, szkolnego podwórka.

W ramach zebrań omawiano zagadnienia z zakresu aktualnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej kraju, ruchu zawodowego. Frekwencja na zebraniach „szkolnej” POP kształtowała się w okolicach 70 proc.; zrealizowano większość zadań partyjnych a co chyba najważniejsze nauczyciele-członkowie PZPR wykazywali największą aktywność w kształtowaniu procesu wychowawczego młodzieży. Referat egzekutywy uzupełniły wnioski kierunkujące działalność organizacji w drugiej połowie bieżącej kadencji. Oto najważniejsze z nich: rozwijanie działalności ideologicznej, umacnianie roli POP, rozszerzenie szeregów partyjnych oraz włączenie jak najszerszego grona rodziców do rozwiązywania problemów związanych z funkcjonowaniem szkoły.

W dalszej części zebrania wywodziła się żywa dyskusja. Do minowały w niej tematy związane bezpośrednio z nauką i oświatą, codzienną pracą dyrektora i grona pedagogicznego szkoły. I

tak, na uwagę zasługują sukcesy uczniów z „dwojki” w olimpiadach przedmiotowych, rozwój działalności o charakterze samorządnościowym na terenie szkoły (także wśród samych uczniów), działalność kulturalna. Pierwszym „punktem zapalnym” w dyskusji był spór dotyczący ilości dni pracy szkół w jednym roku szkolnym. Jak poinformowano, w tej chwili rok szkolny składa się z około 200 dni „robotycznych”. W związku z tym część dyskutujących nauczycieli wyraziło obawę co do zasadności zmniejszenia ilości dni efektywnie w szkole prze-

NAUCZYCIELE PODSUMOWALI PARTYJNĄ DZIAŁALNOŚĆ

pracowanych, a co za tym idzie „jakości” szkolenia... W dalszej części dyskusji wskazano, że jedną ze sprawdzonych form pracy ideowo-wychowawczej w SP nr 2 jest praca z harcerzami. Osiągnięcia w tej dziedzinie są ogromne. Wycieczki, zimowiska, praca społeczna, nowatorskie formy nauki i współzawodnictwa to już tylko konsekwencja prawidłowego prowadzenia zastępów. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 mieli możliwość oglądać świdniczanin wielokrotnie. Z barwidziej znanych występów, za które zebrali wiele pochwał, należy przypomnieć wieczornie przygotowane przez młodzież i wychowawców z okazji rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej oraz

rocznicy wybuchu Rewolucji Październikowej. W dyskusji padło ponadto wiele innych ciekawych stwierdzeń i spostrzeżeń. Wynotowałem tylko niektóre:

- oddanie o użytku nowej szkoły w dużym stopniu rozładuje tłok w pozostałych obiektach;
- powołany w mieście Narodowy Komitet Pomocy Szkole należałoby przybliżyć; wprowadzić bezpośrednio za drogę szkoły;
- konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z organizacjami społecznymi i politycznymi (np. spotkania z młodzieżą w ramach lekcji wychowania obywatelskiego).

Krytycznie wyrazili się nauczyciele o pewnych zjawiskach zaobserwowanych na terenie miasta. OTÓŻ JAKOŚĆ USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ ŚWIDNIKI ODDZIAŁ PTTK ZDECYDOWANIE USTĘPUJE... WYSOKOŚCI MARŻ OBIERANYCH PRZEZ TE INSTYTUCJE. NIEPOROZUMIENIEM NP. WYDAJE SIĘ POWIERZANIE FUNKCJI PILOTÓW WYCIECZEK — OSOBOM, KTÓRE ZAMIAST KOSZYKOWAĆ I OBJAŚNIAĆ NAJMEŁDSZYM WYCIĘCZKOWICZOM — UCZNIOM ZABYTKI WARSZAWY — SAMOZWAŃCZO ORGANIZOWAŁY NIEZAPLANOWANE WYPADY NA NAJBARDZIEJ ZNANE BAZARY I TARGOWISKA, DO KOMISÓW I BUTIKÓW. Druga z zasygnalizowanych spraw to — jedyną chyba w kraju — „stworzona” sprzedaż mleka i jego przetworów prowadzona przez dwa świdnickie sklepy. Otóż w dwóch sklepach spożywczych podlegających PSS „Społem” nr 7 i 18 odmówiono sprzedaży mleka i jego przetworów w godz. (Dokończenie na str. 3)

Jak zarobić dodatkowe pieniądze?

Wszystko o systemie zachęt materialnych (II)

Zakładowy system wynagradzania wprowadzony w przedsiębiorstwie od 1 lipca ubiegłego roku, preferuje przede wszystkim wysoką jakość i wydajność pracy, wysokie kwalifikacje zalogi. Stwarza motywację ekonomiczną do uzyskania coraz lepszych wyników przez całe zespoły pracownicze, a w szczególności przez każdego pracownika indywidualnie.

Te motywacje ekonomiczne wyrażają się w opracowanym systemie zachęt do osiągania coraz lepszych zarobków za wydajniejszą pracę. Jednym ze sposobów na zwiększenie swoich zarobków jest podjęcie przez pracowników akordowych pracy w systemie wielozawodowym.

Chodzi tu o pracowników posiadających praktyczną umiejętność wykonywania innego zawodu niż wynikający z angażu. Te praktyczne umiejętności muszą być potwierdzone posiadaniem odpowiednich uprawnień. Kwalifikacje robotnika do wykonywania prac w drugim zawodzie stwierdza Zakładowa Komisja Kwalifikacyjna. Na podstawie oceny tej Komisji przyznaje się robotnikowi odpowiednią kategorię zaszerzegowania w drugim zawodzie i wystawia się nowy angaż, w którym zapisane będą zawody i przyznane kategorie zaszerzegowania w każdym zawodzie. Czy to się opłaca pracownikowi? Opracowane zasady wynagradzania za pracę wielozawodową wprowadzone zostały w naszym przedsiębiorstwie 1 lipca 1983 roku. W roku ubiegłym — wyrażając nowy zakładowy system wynagradzania zasady te w niewielkim stopniu zmodyfikowano, dostosowując do nowych stawek wynagrodzenia zasadniczego. Od momentu wprowadzenia ZASAD WYNAGRADZANIA ZA WIELOZAWODOWE WYKONYWANIE ROBÓT W AKRODOWYM SYSTEMIE PRACY do listopada roku ubiegłego włącznie wypłacono pracownikom, którzy podjęli pracę wielozawodową, kwotę ponad 500 tys. złotych specjalnej premii.

Wysokość indywidualnych premii jest zróżnicowana zależnie od udziału wykonywanych przez pracownika robót wynikających z drugiego zawodu oraz wysokości zarobku akordowego. Premia ta wypłacana jest łącznie z całym wynagrodzeniem miesięcznym w obowiązujących terminach wypłat. Wielu pracowników otrzymało za wielozawodowość specjalną premię — nierzadko przekraczającą kwotę 2 tysięcy złotych w miesiącu.

Jak się oblicza należną pracownikowi premię za wielozawodowość: — jeżeli roboty wynikające z drugiego zawodu nie przekraczają 50% danych godzin w miesiącu — specjalna premia wynosi 15% od sumy wynagrodzenia akordowego za te roboty; — jeżeli roboty wynikające z drugiego zawodu przekraczają 50% danych godzin w miesiącu — należy się premia w wysokości 8% od sumy całego wynagrodzenia akordowego za dany miesiąc.

Trzeba pamiętać, że premia za wielozawodowość jest niezależna od premii uznaniowej obowiązującej w całym przedsiębiorstwie za pełną i terminową realizację zadań planowych.

Wielozawodowość jest na pewno atrakcyjną formą zarabiania dodatkowych pieniędzy, o czym przekonało się już wielu pracowników. Najczęściej łączone zawody to: ślusarz-szlifierz, ślusarz-frezier, ślusarz-tokarz, frezzer-tokarz, frezzer-szlifierz. Ale występuje cały szereg innych zawodów — zależnie od potrzeb wydziału i kwalifikacji pracowników.

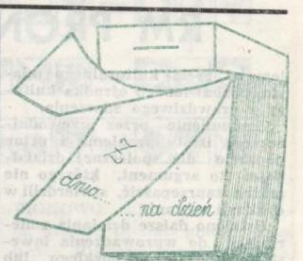
Wniosek o przyznanie pracownikowi wielozawodowości zgłasza kierownik wydziału. Ono też ponosi odpowiedzialność za prawidłowe rozdzielenie i ewidencję robót oraz prawidłowe stosowanie zasad pracy wielozawodowej. Do pracy wielozawodowej mogą być typowani pracownicy o wysokich kwalifikacjach, którzy:

- posiadają co najmniej VII kategorię zaszerzegowania (wyjątkowo dopuszcza się VI kategorię — w przypadku wzorowych wyników jakościowych);
- wykonują roboty na wysokim poziomie jakościowym — według oceny mistrza i WKJ;
- wykazują odpowiedzialność i dyscyplinę.

W razie potrzeby typowany pracownik może być przeszkolony do wykonywania drugiego zawodu. W czasie szkolenia w drugim zawodzie pracownik nie traci na zarobkach, bowiem przysługują mu wynagrodzenie za wykonaną robotę z wyrównaniem do płacy średniej.

Pracownik uzyskujący wielozawodowość musi odbyć odpowiednie przeszkolenie z zakresu BHP. Uzyskanie wielozawodowości ma — poza osiągnięciem specjalnej premii otrzymywanej w miesiącach, kiedy pracownik wykonywał roboty zaliczane do drugiego zawodu — również inne zalety. Uzyskanie uprawnień do wykonywania drugiego zawodu i zapisanie tego w angażu pracownika łączy się z wypłatą jednorazowej nagrody w wysokości 3 tys. złotych. Ponadto, pracownicy wykonujący pracę wielozawodową uprawnieni są do pierwszeństwa w typowaniu do przeszerzegowań. Wielozawodowość jest więc korzystną formą pracy dla obu zainteresowanych stron — to jest dla pracowników i przedsiębiorstwa. Warto więc chyba bliżej zainteresować się możliwością podjęcia pracy w tej formie. Z obopólną korzyścią.

M. H.



KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA

Trwa kampania sprawozdawcza w PZPR. Do dnia 10 stycznia br. odbyło się już 17 zebrań.

EGZEKUTYWA KZ

W środę (8.01.84) odbyła się egzekutywa KZ PZPR. Tematem posiedzenia było zatwierdzenie planu pracy Egzekutywy KZ PZPR i zebrania na I kwartał 1985 r. Omawiano też sprawy wynikające z trwających konsultacji cenowych i organizacyjnych. PRZYGOLOWANIE TRWAJA

Rozpoczęły się przygotowania do X Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej w kołach młodzieżowych organizacji ZSMP. TRWA SPOŁECZNA KONSULTACJA

Trwa społeczna konsultacja w sprawie podwyżek cen na artykuły żywnościowe i ograniczenia reglamentacji. Opinie, sondaże, wnioski ze strony społeczeństwa potraktowane zostaną z całą należytą im wagą.

OBRADY ZWIĄZKOWCÓW

W grudniu, w siedzibie Federacji Metalowej, konferowali związkowcy n.t. jakości odzieży roboczej i ochronnej, obuwia przemysłowego i innych świadczeń społecznych dla pracowników. Ustalono też kierunki pracy Komisji Ochrony Pracy na rok bieżący.

● KTÓRY WARIANT ZAAKCEPTUJEMY?
● ILE GŁOSÓW, TYLE OPINI

Ceny, ceny, ceny!

(Dokończenie ze str. 1)

podwyżką cen i utrzymaniem kartek przynajmniej na mięso i cukier. Twierdzą one mianowicie, że mając kartki, po pracy mogą jeszcze coś kupić w sklepie mięsny. Nie zawsze jest to może towar w najlepszym gatunku, ale zawsze coś. Jeśli natomiast chodzi o cukier, to wszystkie rozmówczynie uważają, że kiedy znajdzie się on w wolnej sprzedaży w jeszcze większych niż dotychczas ilościach, przeznaczony będzie na produkcję bimbrowa.

Kilka osób wyraziło też obawy, że podwyżka cen żywności spowoduje zwiększenie cen na inne wyroby. Jeśli zdrożeje żywność, wówczas rolnicy żądają wyższych zapłaty za plody rolne, robotnicy za maszyny rolnicze itd., itd. A już z całą pewnością zdrożeją usługi prywatne. Na przykład wraz z podwyżką czynszu zdrożeją stacje. W takiej sytuacji może nastąpić brak zainteresowania kupnem tzw. dóbr wyższego rzędu (samochody, telewizory kolorowe, pralki automatyczne itp.) i w ogóle oszczędzaniem, a pieniądze w większości przeznaczane będą na konsumpcję.

Jedną z pracownic wydziału 360 zarabiająca zupełnie przyzwoicie, (mąż ma 8 tys. zł renty), jest zdania, że podwyżka cen jest nieunikniona, ale powinna być rozłożona na raty. Wzrost cen za mieszkania, komunikację, artykuły przemysłowe i obecnie proponowany żywności obejmuje swym zasięgiem wszystkich, ale najbardziej odczuwają to młode małżeństwa, dla których perspektywa usamodzielnienia się coraz bardziej się oddala. Już teraz wiele starszych gospodyń żyje z ołówkiem w reku. Ona sama, choć ma prawie 30 lat pracy, nie wybiera się na emeryturę, ponieważ zdaje sobie sprawę, że wtedy mogą pojawić się trudności finansowe.

Rekapitulując wypowiedzi naszych rozmówców można wyciągnąć wnioski, że proponowana podwyżka cen żywności (szczególnie wariant I) nie naruszy w sposób istotny rodzinnych budżetów. Rekompensaty, o ile będą przyznawane, należy przydzielać tylko rzeczywiście najniższ zarabiającym. Obecne podwyżki poprzedzone zostały, jak to miało np. miejsce w WSK, znacznymi podwyżkami zarobków. Poza tym nie ma chyba potrzeby krzyczeć kopii o około 200 zł. Tyle bowiem przeciętnie ma zdrożeć żywność z przydziału kartkowego. Wielu rozmówców wyraziło opinie, że tak niskie podwyżki powinny być wprowadzane bez konsultacji, która zajmuje przecież sporo cennego czasu. Wyprowadzenie kraju z kryzysu jest rzeczą nadrzędną i na tak minimalne koszty, jakie się nam proponuje, powinniśmy przystać bez zbędnych dyskusji.

40 lat temu wyzwalałem Warszawę

(Dokończenie ze str. 1)

wybuchło Powstanie Warszawskie. Wkrótce zapadła decyzja o naszym udziale w walce. Podmieniliśmy nas inne jednostki a my spod Pilecy forsownym marszem udaliśmy się prosto na Pragę. Nasze stanowiska mieściły się dokładnie na Saskiej Kępie, w pobliżu mostu Kierbedzia. Nasz udział w walkach trwał 7 dni. Zginęło wielu żołnierzy, z batalionu pozostały plutony. Do przeprawy mieliśmy zwykłe łodzie sklecone z surowego drewna przez saperów. Łodzie przepelnione, niesterowne, ponad miarę przeciążone — każdy miał potrójną porcję amunicji — stałoby łatwy cel dla Niemców. Na wodzie pozostało wiele żołnierskich czapek...

Tylko pierwszy rzut nrzprawy powiódł się; następne niestety nie. W tym okresie zetknąłem się z łącznikiem z powstania. Pamiętam do dziś jego nazwisko — Alers. Był oficerem.

Na jakiś czas wycofano nas do wsi Zielonka. Tam otrzymaliśmy uzupełnienie. Kilka razy brałem udział w wypadach na lewy brzeg po „języka”. Wiele z nich się powiodło.

Na ofensywę czekałem w Rembertowie i Otwocku. Wisłą przechodziliśmy po lodzie poniżej Kalwarii. Pamiętam, że nad głowami mieliśmy wtedy samoloty radzieckie i niemieckie, ale „stary” żołnierz niewiele na to zwracał uwagi. Niemcy czuli, że są okrążeni w Warszawie i zawczasu się wycofali. Jak wyglądała stolica? Tragicznie. Wszystko,

dosłownie wszystko zdruzgotane, ludzie jeśli mieszkali to w warunkach okropnych, jak szczerzy. Gdzie nie spojrzeć kawałki muru, sterzące żelastwo, gruzy. Morze gruzu. Ale nie ten widok Warszawy utkwił mi najbardziej w pamięci. Do dzisiaj mam przed oczami Warszawę z okresu powstania. Tę widzianą z Pragi. Płonącą. Giniącą.

Po wyzwoleniu Warszawy nie zatrzymaliśmy się lecz od razu ruszyliśmy na Bydgoszcz, Słupsk, Koszalin. Brałem udział w zdobywaniu Kołobrzegu. Potem walki w kolejnych miastach Złotów, Jastrów, Kostrzyn. Było wyzwolenie obozu jenieckiego. Bitwa z SS-manami ze specjalnej szkoły, wyposażonymi w doskonałą broń. Byłem wreszcie w Berlinie. Potem jeszcze udział w walce z bandami. Zdemobilizowany zostałem w połowie 1946 roku. Byłem wówczas podporucznikiem. Niedługo potem zginął z rąk UPA generał Swierczewski...

Potem był podróże, pierwsza praca. Najpierw w Darlowie, potem w Eiblagu. Tam przez 10 lat byłem pierwszym turbiniarzem. Pracowałem w aparacie partyjnym. Remontowałem „Buzę” i „Błyskawicę”. Prawie rok z 1952 na 1953 przebywałem w Leningradzie, celem zapoznania się z dokumentacją, budową turbin produkowanych obecnie w kraju.

Wreszcie trafiałem do Świdnika. Do emerytury pracowałem w WSK przy budowie prasy tunelowej, u głównego energetyka i na weryfikacji przyrządów. Jak pan widzi sporo się przeżyło...

Załoga EC celująco zdaje egzamin

(Dokończenie ze str. 1)

wyjściu z pieca chłodzony jest w zbiornikach z wodą. Następnie transportowany jest na taśmociąg, którym wędruje na zewnętrzny budynek. Kilka metrów za pomieszczeniem z wodą temperatura jest niższa o kilkadziesiąt stopni. Obciążająca woda spływa na rolki i bęben napinający, gdzie prawie natychmiast zamara. Często jest to przyczyną unieruchamiania części rolek a nawet bębna, w wyniku czego przepada się taśma transportowa i rozrywa. Taka awaria wydarzyła się w zeszły wtorek, przy usuwaniu której do późnych godzin wieczornych pracowali wszyscy mężczyźni z EC łącznie z kierownikiem. Grzegorzem Batowskim.

Roboty dużo, a pracowników coraz mniej. Obecnie do pełnego zatrudnienia brakuje 17 osób. Prośby i interwencje kierownictwa m. in. w dziale osobowym nie przynoszą specjalnych rezultatów, gdyż na przestrzeni ostatnich miesięcy na pracę w EC zdecydowało się zaledwie trzech ludzi, z których jeden już porzucił pracę. Obowiązujący tu system pracy (12 godzin pracy i 24 wolnego) jest bardzo korzystny, ale przychodzenie do zakładu w wolne soboty i święta nie każdemu odpowiada. Tym bardziej, że zarobki nie są tu najbardziej konkurencyjne w przedsiębiorstwie. Nie każdemu odpowiadają też warunki pracy.

Zapas węgla, jak na razie, jest w zasadzie wystarczający. Jeśli jednak zawiedzie transport — może być różnie. Dlatego wszyscy użytkownicy ciepła i ci w mieście, i ci w zakładzie, powin-

ni racjonalnie z niego korzystać. Ciągłe jeszcze w niektórych halach produkcyjnych i innych pomieszczeniach stało lub w ogóle nie uszczelniono okien. Do tej pory np. zwickali z tym pracownicy ZBR. Niedopuszczalne są także takie praktyki, jakiej dopuścili się pracownicy galwanizerni W-260, którzy pewnego razu zapomnieli zamknąć okna. W konsekwencji zamarła woda w wannach galwanicznych i zahamowany został jej obieg. Często kierownicy wózków niezamykają lub niedomykają bramy wjazdowe do hal fabrycznych. W czasie ostatnich mrozów w niektórych wydziałach przypomnieli sobie o potrzebie zainstalowania grzejników. Tak było np. w W-340, gdzie dopiero teraz zauważono, że w pomieszczeniu konserwacji detali nie ma ogrzewania. Może trudno było zauważyć to wcześniej, ale przy obecnym nawale pracy w EC i całego działu głównego energetyka, trudno wymagać, aby sprawa została zatawiona od ręki. A poza tym wydaje się, że w pomieszczeniach, w których pracujemy, powinniśmy poświęcać więcej uwagi nie tylko teraz ale zawsze. Energia ciepła kosztuje nas zbyt drogo, aby dalej tolerować niegospodarność i rozrzutność.

Za batalie z mrozem najbardziej odpowiadają energetycy i wcale od tego się nie uchylają. Chodzi jednak o to by im pomóc, a przede wszystkim nie marnotrawić efektów ich ciężkiej pracy.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak podaje prasa indonezyjska, pilot śmigłowca wojskowego, którego nazwiska nie podano, zawdzięcza życie delfinom. Otóż jego śmigłowiec uległ awarii nad Morzem Jawańskim. Awaria nie była gwałtowna i pilot mógł postąpić się małą, automatycznie napelnianą siłą łożeczką. Nie widział jednak żadnych szans, aby na tej łupinie dopłynąć do lądu. Wów-

czas zauważył, że wokół zaczęły gromadzić się delfiny. Na zmiane, prawie osiem dni i nocy, pchnęły łożeczka w określonym kierunku, aż doprowadziły ją do lądu. Delfiny odplynęły, pilot wygramolił się na ląd, gdzie został odnalezony i szybko przeniesiony, w stanie skrajnego wyczerpania, do szpitala.

(„Magazyn Hutniczy”)

Inspekcja robotniczo-rolnicza

(Dokończenie ze str. 1)

nej, zakres jej działań, uprawnień, sposób powoływania jej członków. Należy wspomnieć, że opinie na temat inspekcji były trojakie: popierające ją bez zastrzeżeń, uznające słuszność idei inspekcji pod warunkiem, że spełnione zostaną określone warunki związane z zasadami i sposobem jej funkcjonowania oraz negujące potrzebę powołania inspekcji. Pierwsza opinia zwyciężyła. Znane są wyniki, prowadzonej we

wrzesniu ub. roku, powszechnej konsultacji ostatecznych założeń inspekcji robotniczo-rolniczej. Wyniki potwierdziły trafność idei inspekcji. Jej skonkretyzowanie wymaga jednak różnorodnych działań przygotowawczych. Uruchomienie zostały dwumiesięczne kontrole dostawczych w 13 województwach. Dopiero łączne wyniki konsultacji i doświadczeń praktycznych działających kontroli będą stanowiły podstawę do podjęcia ostatecznych decyzji.

Z prac Komisji Ochrony Pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Stwierdzono też, iż żywotność ubrań jest stanowczo za krótka. Związkowcy krytycznie ocenili także aktualnie obowiązujący katalog odzieży robotczej.

Przedstawiciel SUPON-u, głównego dystrybutora odzieży robotczej i ochronnej, na pytanie, dlaczego brakuje ręczników — odpowiedział, że asortyment ten znajduje się w gestii handlu wewnętrznego, który towar ten przemasza przede wszystkim na zaopatrzenie sklepów. Poinformowano również zebranych, że od tego roku odzież ochronna znalazła się w zamówieniach rządowych, stąd należy się spodziewać, że i w tej dziedzinie nastąpi poprawa. Na ten rok przewiduje się także aktualizację katalogów.

W drugiej części zebrania Komisji dyskutowano nad planem pracy KOP na 1985 rok.

Nauczyciele podsumowali partyjną działalność

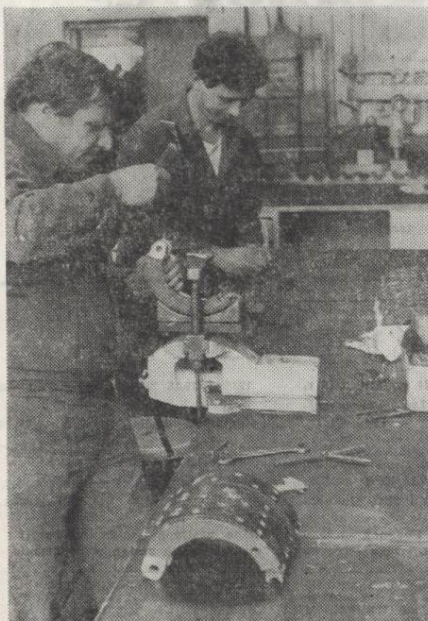
(Dokończenie ze str. 2)

9.00 — 15.00, pozostawiając te artykuły do sprzedaży popołudniowej, tłumacząc postępowanie... zarządzeniem wewnętrznym.

Na zakończenie poniedziałkowego zebrania głos zabrał I sekretarz KM PZPR Zdzisław Daniluk. Omówił on szereg zasygnali-

zowanych przez nauczycieli problemów, wyjaśnił wątpliwości. Złożył również podziękowanie za dotychczasową działalność a także życzył sukcesów w partyjnym działaniu na przyszłość.

Migawki z produkcji



W-290. Aleksander Clechoński nituje szczęki hamulcowe kół śmigłowca. Do tej czynności przygotowuje je Mirosław Gajo (w głębi).



W-030. Edward Kosmalá przy szlifowaniu współpracownicowym oprzyrządowania. fot. Waldemar Wawrzyszko

Problemy Zakładowej Kasy Pogrzebowej

Zakładowa Kasa Pogrzebowa Związku Zawodowców Metalowców — tak brzmi, zgodnie ze statutem, nazwa Pracowniczej Kasy Pogrzebowej działającej w Wytówni.

Od momentu przyjęcia statutu (I wydanie w 1972 r.) wiele się zmieniło. Nie ma ZZM a nowy działający w przedsiębiorstwie związek zawodowy nie chce Kasy Pogrzebowej. Działa więc Kasa samodzielnie. Kłopotów, które uzbierały się przez ostatni okres nie sposób wymienić, tak jest ich dużo. Nie ograniczają się do nazwy, bo to nie przeszkadza w pracy, są jednak inne dolegliwości rzutużące na sprawne działanie. W rozdziale III (struktura ZKP) statut określa, że Rada Zakładowa sprawuje ogólny nadzór nad działalnością ZKP, co jednocześnie gwarantuje pomoc w rozwiązywaniu kłopotów. W tym samym rozdziale mówi się o organizowaniu wyborów, które powinny odbywać się w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych i robotniczych.

Ze statutowej przynależności do związków wynika szereg innych problemów kiedyś rozwiązywanych wspólnie, z którymi teraz musi Zarząd radzić sobie sam. Nie mogą jednak te niezgodności trwać długo, istnieje konieczność uregulowania wszystkich spraw, a przede wszystkim opracowanie nowego statutu. Stać się to jednak może dopiero po przeprowadzeniu wyborów.

Aktualnie w Zarządzie, w którym zgodnie ze statutem powinno być 9 osób działa 5, w tym w zakładzie 4 (BARBARA CHROL, BRONISŁAW SKWAREK, RYSZARD GŁĄB, EDWIN WIECZERZAK).

Przewodniczącą, E. Wierczak, prowadzącą Kasę od 10 lat, macha ręką.

Radzimy sobie, bo co innego

nam pozostało. Ale pora uregulować sprawy Kasy. Wybory są konieczne, nie można dłużej pracować w takich warunkach. Nie wiem jeszcze jak organizacyjnie przeprowadzić wybory, zawsze zgodnie ze statutem, pomagały nam związki, teraz musimy zrobić to sami, a jest nas raptem, aż 4 osoby. Delegaci z wydziałów nie mogą być przypadkowi, oni wybierają Zarząd, który przez całą kadencję (3 lata), będzie pilnował naprawdę istotnych spraw pracowniczych. Jak są one ważne, wiedzą dopiero ci, którzy zetknęli się z nieszczęściem — śmiercią najbliższych.

Mimo kłopotów Zarząd wiele spraw uregulował. Rozwiązano problem osób czasowo niepracujących (urlopy wychowawcze, wyjazdy zagraniczne), którym przestano potrącać składek z listy płac, co przy niedopełnianiu opłat, równało się skreśleniu z członka ZKP. Taka sytuacja wynikała z braku właściwej informacji. Po wprowadzeniu do „obiegówki” ZKP, każdy trafiając do Kasy, otrzymuje szczegółową informację co robić by nie stracić ciągłości. Podobnie rozwiązano sposób zapisywania się do ZKP. W trakcie przyjmowania, już na werbunku, nowy pracownik otrzymuje statut i deklarację i decyduje się lub nie, na przynależność do Kasy.

To tylko niektóre ze spraw. Wspomnę tylko o wysokości składek członkowskich, które wynoszą 50 zł. Są one niewystarczające i co jakiś czas występuje na koncie deficyt.

CZY WSZYSTKIE TE PROBLEMY ZOSTANĄ UREGULOWANE PRZEZ NOWY ZARZĄD? NA KILKA DNI PRZED ROZPOCZĘCIEM WYBORÓW DO ZKP WARTO W WYDZIAŁACH ZASTANOWIĆ SIĘ JAK POMÓC ZARZĄDOWI W SPRAWIE ICH PRZEPROWADZENIU.

i.w.

Ciekawostki lotnicze

SMIGŁOWIEC NIE „PRZESKOCZY” KASPROWEGO WIERCHU

Kolejka z Halli Goryżkowej na Kasprowy Wierch otrzymała nową przekładnię zakupioną w Austrii. Przekładnia ważyca 4 tony, znajduje się już w Kuźnicach. Trzeba ją wywieźć na Kasprowy Wierch do stacji górnej kolejki z Halli Goryżkowej i tam zamontować. Sądzone, że operacji tej uda się dokonać przy pomocy potężnego helikoptera „Instal” z Naselska. Helikopter ten był w Zakopanem, latał nad Tatrami, jednak warunki wysokogórskie okazały się zbyt trudne, aby z 4-tonowym ładunkiem mógł „przeskoczyć” Kasprowy

Wierch. Operacja jest ryzykowna, wśród tatrańskich szczytów i dolin, są wciąż możliwe niespodziewane zawirowania powietrza, które w każdej chwili nawet przy pięknej pogodzie, są groźne dla helikoptera z wielkim obciążeniem. A zbyt drogo kosztowała owa przekładnia, by ją upuścić, a taka ewentualność podczas transportu nad Kasprowym Wierchem mogłaby zaistnieć. Dyrekcji PKL w Zakopanem postanowiła więc remontować 4-tonową przekładnię i wywieźć ją na Kasprowy Wierch w kawkalkach.

(„Dziennik Polski”)



JESZCZE JEDNA RUNDKA NA DWUSTERZE I POLECISZ SAMODZIELNIE...

ROZPOCZĘŁA SIĘ RUNDA REWANŻOWA

APETYTY NA I LIGĘ!

Podobnie jak w sekcji pięściarskiej — nowego trenera mają również siatkarze. W pierwszych dniach nowego roku treningi z pierwszym zespołem objął — wspólnie z dotychczasowym trenerem Zbigniewem Wasilewskim — mgr Jerzy Welcz, znany i ceniony w kraju i... Grecji, były szkoleniowiec kadry narodowej Polski i Grecji a przede wszystkim — współtwórca klubowej potęgi Avii w tej dyscyplinie sportu w latach siedemdziesiątych. Ożyły więc nadzieje kibiców siatkówki w Świdniku. Nadzieje na co? Oczywiście na pierwszą ligę!

Podczas gdy kibice cierpliwie licząc godziny od inauguracji rundy rewanżowej podiczali, odejmowali, mnożyli i dzilili — słowem zajmowali pot na kilkudniowym zgrupowaniu w Puławach, przygotowując się do inauguracyjnych pojedynków z katowickim Baildonem.

Jak my oceniamy szanse Avii na mistrzostwo grupy? Dorobek I rundy sezonu to 21 zwycięstw i 5 porażek (odpowiednio u siebie 15 i 1; na wyjeździe 5 i 4) pozwolił na zajęcie na półmetku „zaledwie” — zaledwie bo kogo z nas to zadawała? — trzeciej lokaty, ze stratą i punktu do prowadzących Stoczniowca Gdańsk i Łódzkiej Wifamy. Cóż, szkoda dwóch porażek w Łęborku z rewalacyjną na początku rozgrywek Pogonią, szkoda straty punktu u siebie z liderem Stoczniowcem, wreszcie bardzo szkoda przegranych w hali Wifamy.

W rundzie rewanżowej świdniczanie rozegrają 10 spotkań u siebie i 8 na wyjazdach. Najtrudniejsze zadanie czeka świdniczan bez wątpienia w Gdańsku (Stoczniowiec) i Będzinie (Grodziec). Choć i pozostałych wyjazdowych rywali lekceważyć nie można. (AZS AWF W-wa i Lechia Tomaszów Mazowiecki). Łatwiej (teoretycznie) powinno

pójść teamowi spółki trenerskiej Welcz-Wasilewski w pojedynkach na własnym parkiecie z Pogonią, Narwią i Posnanią...

Kto wie czy awanse do ekstraklasy nie będą decydującą spotkanią ostatniej kolejki rozgrywek pomiędzy... Avią i Wifamą (jeśli wcześniej odpadnie Stoczniowiec). W tym układzie los okazałby się przychylny naszej drużynie gdyż gospodarzom (ponoć) pomagają nawet ściany.

Tak czy owak trudno liczyć na potknięcia najgroźniejszych rywali (nie zapominajmy jeszcze o czwartym w tabeli Grodźcu Będzin). WIADOMO TYLKO, ŻE PEWNY AWANS DAJE KOMPLETNY PUNKTÓW. I OSIĄGNIĘCIA TAKIEGO WŁASNIE WYNIKU PRZEZ SIATKARZY ZAWODNIKOM, TRENEROM, DZIAŁACZOM A PRZEDE WSZYSTKIM KIBICOM SIATKÓWKI GORĄCO ŻYCZYMY!

(kw)

Józef Radzewicz trenerem pięściarzy

W sekcji pięściarskiej Avii zaplanowano duże ożywienie. Funkcję trenera objął ponownie Józef Radzewicz. Prowadził on jak pamiętamy z dużym powodzeniem II ligową drużynę Avii dwa lata temu po odejściu z sekcji Waldemara Kowalskiego.

Jego podopiecznymi byli przez dłuższy czas znani pięściarze Avii — Celegrat, Barszcz, Dudziński, Płoszaj, Kozak, Kawalec, Swenarek, Pochwałka, Olejnik, Krzykowski i Chodecki. Drużyna pięściarska Avii z 1982 roku prowadzona przez Józefa Radze-

wicza radziła sobie w II lidze zupełnie nieźle, stawiając dzielnie czoła takim renomowanym zespołom jak białoostocka Gwardia, Błękitni Kielce czy Mazur Elk.

Warto dodać, że asystentem nowego trenera został Zbigniew Stańko, a kierownikiem sekcji inż. Stanisław Czyż. Ten drugi to długoletni działacz tej sekcji, o dużym doświadczeniu i znajomości rzeczy. Come back pana Stanisława do boksu jest miłym zaskoczeniem. Działaczy sportowych w klubie nie ma zbyt wielu.

M.K.

II runda siatkarzy

Dwumeczem z katowickim Baildonem zainaugurowali siatkarze Avii rewanżową rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Oto kolejni rywale naszej drużyny i terminy spotkań:

- AZS AWF W-wa — Avia (19 i 20 stycznia)
- Avia — Pogoń Łębork (26 i 27 stycznia)
- Stoczniowiec Gd. — Avia (2 i 3 lutego)
- Avia — Narew Ostrołęka (9 i 10 lutego)
- Grodziec Będzin — Avia (16 i 17 lutego)
- Avia — Posnania (23 i 24 lutego)
- Lechia T.M. — Avia (2 i 3 marca)
- Avia — Wifama Łódź (9 i 10 marca).

Kalejdoskop sportowy

— 27 lutego rozpoczyna się w Szczecinie pływackie MP juniorów. Wystąpi w nich 5 zawodników Avii.

— Dobrze wiedzie się młodym siatkarzom Avii. Drużyna juniorów młodszyc zdobyła I miejsce w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim, a juniorzy starsi II-le. Obydwa zespoły zakwalifikowały się do rozgrywek makroregionu. Obok naszych drużyn wystąpią w nich młodzi siatkarze Tarnobrzegu, Radomia, Kielc, Siedlec i kilku innych okręgów.

Juniorzy młodzi walczą będą o prawo startu w Ogólnopolskiej Spartakiadzie, a juniorzy starsi o udział w Mistrzostwach Polski.

— Finiszują zespoły męskie w regionalnych grupach siatkówki. Wszystkie wskazuje na to, że rezerwy Avii (II drużyna) zajmie III miejsce w tabeli.

— Do nowego sezonu piłkarskiego sposobą się piłkarze LKS-Świdniczanek. Zespół rozpoczął treningi 14 stycznia br. W perspektywie przewidziano dwutygodniowy oboz treningowy w Świdniku. Działacze tego klubu liczą, że w II rundzie rozgrywek wystąpią w zespole dwaj nowi zawodnicy pozyskani z Chelmianki i Niedzwicy. Na boisku przy Turystycznej zanosi się jak widać na wiosnę, na ostre strzelanie.

Z telefonów do redakcji

Do redakcji zatelefonował jeden z czytelników i powiedział: — Kilkadziesiąt metrów od toru kolejowego, tuż przy targowisku miejskim biegnie ślepy tor. Nikt go zapewne nie mierzył, ale ma chyba z kilometr długości. Czy w kryzysie stać nas na marnotrawstwo dużej ilości tak kosztownego materiału?

OD REDAKCJI: Powtarzając pytanie naszego korespondenta oczekujemy na wyjaśnienia ze strony kompetentnych instytucji.



„Ostry” trening Krzysztofa Serwina Fot. W. Wawrzyszko

Kino „Lot”

Repertuar od 17 do 24 stycznia 1985 r.

Czwartek (17.01) — 17.00 Komora celna, radz., (12 lat) — 19.15 Ciosy, pol., (15 lat);	17.00 i 19.15 Na granicy, USA (18 lat);
Piątek (18.01) — 17.00 Komora celna, radz., (12 lat) — 19.15 Proj. RDKF;	Poniedziałek (21.01), wtorek (22.01) i środa (23.01) — 17.00 i 19.15 Na granicy, USA, (18 lat);
Sobota (19.01) — 17.00 i 19.15 Na granicy, USA, (18 lat);	Czwartek (24.01) — 17.00 Teś, CSRS, (12 lat); — 19.15 Soból i panna, pol., (15 lat);
Niedziela (20.01) 12.00 Poranek — 15.00 Nauczyciel śpiewu, radz., bo. —	Kino zastępa sobie możliwość ewentualnych zmian w programie

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytówni Sprzetu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO i BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. centrala 120-51 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, zam. 98 85.01.11 — 3.000szt. — 1-5